

Wtorek: Marcellego P. M.
Środa: Antoniego Op.
Czwartek: Boguchwała Op
Piątek: Henryka M.
Sobota: Fabiana P. M.
Niedziela: Świętej Rodz.
Poniedziałek: Wincentego.

Wschód: g. 8 m. 5.
Zachód: g. 4 m. 17.
Dług. dnia: g. 8 m. 12.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 4 (16) stycznia 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

29-10-4

Przemysłowców Łódzkich.

Kasa otwarta od godziny 9 rano do 4 po południu.

Wystawa Sztuk Pięknych

Piotrkowska Nr. 31

„Narodziny Mojżesza“

„Tryumf Bachusa“

wystawa otwarta od 10-ej do 8-ej wieczór.
Wejście 20 kop.

BULA JUBILEUSZOWA

w przekładzie „Przeglądu Katolickiego“

NAKAZANIE

JUBILEUSZU POWSZECHNEGO

na Lato Miłościwe

TYSIĄCZNE DZIEWIĘCSETNE.

LEON BISKUP

Sługa Sług Boskich

wszystkim wiernym Chrystusowym, mającym
czytać List niniejszy, Zdrowie i Apostolskie błogostawieństwo.

Gdy już dobiega do swego kresu stulecie, któreśmy — z łaski Bożej — własnym Naszym życiem prawie całe przebyli, ochotnie zamierzaliśmy, zgodnie ze zwyczajem przodków, wydać postanowienie w sprawie, która się przyczynia do zbawienia ludu chrześcijańskiego i która będzie może ostatnim jakoby śladem tych jakichkolwiek trudów Naszych w sprawowaniu Najwyższego pasterstwa. Mamy na myśli wielki on Jubileusz, już w zamierzonej starożytności do obchodów chrześcijańskich wprowadzony, a od poprzedników Naszych troskliwie uświęcony; zwyczaj od praojców Naszych idący, zwie go «Latem świętem», już to dlatego, że zwykle towarzyszy mu zwiększona mnogość najświętszych obrzędów, już to przede wszystkim dlatego, że dostarcza obfitych pomocy dla poprawy obyczajów i do dźwignia dusz ludzkich ku świętości. Sami jesteśmy świadkiem, jak owocem był ku zbawieniu on wielki jubileusz, odprawiony po raz ostatni z najwyższą uroczystością, w Naszej jeszcze młodości, za Najwyższego Pasterza Leona XII; podówczas Rzym był jeszcze wielkim i najniebezpieczniejszym miejscem do rozwoju okazałości obchodów religijnych. Nietylko sobie to przypominamy, ale się nam zdaje, iż patrzymy jeszcze na to, jak napływają gromady pielgrzymów, jak tłum w procesjach obchodzi najczcigodniejsze świątynie, jak mężowie apostołscy każą publicznie, jak grzmia chwała Bożą najwięcej wstawione miejsca Miasta wiecznego, jak Papież, otoczony wielkim orszakiem kardynałów, przedstawia

wszystkim oczom przykład pobożności i miłości chrześcijańskiej. Wspomnienie tych czasów minionych tembardziej czyi gorzkim zwrot ku dobie obecnej. Dziś bowiem, ze zmianą położenia Miasta wiecznego, niema już żadnej możności, aby się w niem mogły odbywać te obchody, o których nadmienialiśmy, a które się odbywają bez żadnych przeszkód, publicznie, zwykły w dziwny sposób krzepić i budzić pobożność ludową, właściwiej zaś, dziś jest to wszystko skrupowane obcą samowolą.

W każdym razie żyjemy nadzieją, że Bóg, który błogosławi dobrym zamiarom, udzieli też pomyślnego, bez przeszkód, powodzenia tym Naszym zarządzeniom, któreśmy ku Jego czci i chwale przedsięwzięli. W istocie, cóż mamy na celu i czego pragniemy? Zaisie niczego innego nad to, abyśmy przysporzyli zbawienia, o ile to tylko jest w Naszej mocy, jaknajwiększej ilości ludziom, w tym zaś celu, abyśmy dostarczyli na niemoce ducha tych samych leków, jakie Chrystus Pan raczył w Nasze złożyć ręce. A wydaje się Nam to nietylko jako nasz obowiązek apostołski, ale także jako potrzeba czasów obecnych. Nie dlatego, iżby nasze stulecie było nieplodne w czyny i cnoty chrześcijańskie: owszem, przy Bożej pomocy, nie brak pod tym względem przykładów wzniosłych i to bardzo licznych niema żadnego rodzaju cnoty tak wzniosłej i tak twardej, którąby wielu nie jaśniało, gdyż religia chrześcijańska posiada przez Boga nadaną jej siłę niewyczerpaną i wieczną do krzewienia cnót, oraz do ich potęgowania.

Jeżeli jednak, zwracając wzrok dokoła, kieruje się go w stronę przeciwną: cóż za ciemności tam się ujrzy, jakie błędy, jaką potężną mnogość ludzi, pędzących ku zatraceniu wiecznemu! Szczególniejsza boleść ścisła Nasze serce na każdą myśl, jak wielka część chrześcijan, zmęczonych swawolą myśli i uczucia, pod wpływem odurzającym trucizny, chciwie z doktryn przewrotnych chwytanej, odpycha od siebie codziennie wielkie dobrodziejstwa wiary. Stąd płynie niechęć do życia czysto chrześcijańskiego, stąd zepsucie obyczajów, coraz szersze zataczające kręgi: tu źródło owej niepohamowanej i nienasyconej pogoni za rzeczami zmysłowemi; tu leży przyczyna, dlaczego dziś wszelkie myśli i troski tak dalekie od Boga, a tak głęboko w ziemi utkwione. Nie można oddać słowami tego, ile szkód wyniknęło już z tak zatrutego źródła nawet dla podstaw czysto ludzkiego społeczeństwa. Albowiem tak zwykła dziś oporność umysłów, wzburzone namiętności gromad ludowych, grożące ciągle nieszczęściami i szerzące się straszne zbrodnie, dla tego, kto bada ich przyczynę, nie są niczem innym, jak tylko wyuzdana, nie krępująca się żadnymi prawami walką o zdobycie i użycie dóbr doczesnych.

(Dok. nast.)

Anglia na morzu.

Spór o panowanie nad morzem oddawna już toczy się pomiędzy Anglią a Francją i nieraz był powodem krwawej wojny, w której dotych-

DRUKARNIA
„ROZWOJU“
PIOTRKOWSKA № III.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dr. WINCENTY GAJEWICZ

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

NOWY-RYNEK № 5.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Rościława.
SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.
WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.
TEATR ZIMOWY „Victoria“ (ul. Piotrkowska № 67).
Przedstawienia niema.
KONCERT Towarzystwa muzycznego w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej, ze współudziałem Emila Sauret (skrzypce) i Wandy Roszkowskiej (śpiew). Początek o godzinie 8½ wieczorem.

czas przewaga była zawsze prawie po stronie Anglii.

Odwieczny ten spór odżył na nowo z chwilą, gdy skrupowana na wewnątrz, Francja ustąpić musiała roszczeniom Anglii w sprawie o Faszodę, kryjącą głęboko w sercu nienawiść i odkładając likwidację zadawnionych rachunków do sposobniejszej chwili.

Ale nie jedna Francja ma stare rachunki z Anglią, nagromadziło się ich sporo i pomiędzy Rosją a Anglią, bodajby tylko za ostatnie lat pięćdziesiąt dziewiętnastego stulecia, rozpoczynając od wojny krymskiej.

Do dziś dnia jeszcze szereg na polu zrujnowanych portów przypomina Rosji, że przeszło przez lat 25 po wojnie krymskiej Anglia pozabawiła ją korzyści z owoców zwycięstw, odniesionych nad Turcją i uyszała nieugaszoną niczem nienawiścią do Rosji.

Wojna krymska była wyłącznie dziełem Anglii, albowiem ani Francja, ani Sardynia nigdy niezawodnie nie rozpoczęłyby kroków wojennych, gdyby nie lord Palmerston.

Dzięki Anglii Rosja zmuszoną była wówczas przyjąć upokarzające warunki pokoju, zrzec się utrzymywania floty na morzu Czarnem, zaniechać budowy fortec nadbrzeżnych, a istniejące zniszczyć. Traktat paryski z r. 1856 pozbawił Rosję prawa opieki nad ludnością chrześcijańską półwyspu Bałkańskiego i ogłosił cieśninę Dardanelską, jako zamkniętą na wieczne czasy dla jej statków wojennych.

To było w r. 1856. Nadszedł r. 1871 i Rosja przywróciła prawa swoje na morzu Czarnem, lecz cieśnina Dardaneliska po dziś dzień jeszcze zamkniętą jest dla jej statków wojennych. Wojna w latach 1876 i 1877 chociaż zwycięska, nie przyniosła przecież tych rezultatów, na jakie Rosja liczyć miała prawo, a i w tym razie wina leży po stronie Anglii.

Skoro po szeregu zwycięstw armia rosyjska znalazła się u bram Konstantynopola, gotowa do zajęcia stolicy Osmanów, okręty wojenne angielskie zjawily się w Dardanelach, a rząd Wielkiej Brytanii wyraźnie dał do zrozumienia, że zajęcie Konstantynopola będzie równoznacznym wypowiedzeniu wojny Anglii przez Rosję.

Tenże sam lord Salisbury, który dziś stoi u steru Anglii, poddał krytyce sanstefański traktat i zaprotestował przeciw utworzeniu księstwa bułgarskiego w imię interesów, które Anglia ma do obrony na Wschodzie. Sewastopol w 1854 r. i Konstantynopol w 1878 r. to dwa etapy, które bardziej podniecają Rosję przeciw Anglii, niżeli Faszoda Francję.

Anglia uczyniła wszystko, co tylko możebne, by na każdym kroku zwalczać Rosję, niweczyć plody jej zwycięstw, niszczyć jej wpływy na Wschodzie.

Obecnie atoli nadeszła chwila, w której tak Francja, jako też i Rosja mogłyby zlikwidować

zadawnione z Rosją rachunki, korzystając z położenia, w jakie wtrąciła Anglię lekkomyślnie podjęta wojna z Transwaalem, uwięczona szeregiem niebываłych klęsk w dziejach Wielkiej Brytanii. Dość byłoby dla Rosji poruszyć sprawy Afganistanu. Rosja wreszcie może przeszkodzić Anglii do użycia wojsk indyjskich w Kalandzie i Natalu, wreszcie wszcząć akcję wojenną w środkowej Anglii w razie, gdyby Anglia wbrew prawu narodów siłą zajęła zatokę Delagoa.

Stanowisko Anglii w Azji środkowej i Indjach w chwili obecnej przedstawia się w barwach nader ciemnych.

W Indjach przeszło 3,000,000 ludu mrze z głodu, okrom tego dręczy go bezustanna prawie dżuma i cholera i dość jednej iskierki, aby wzniecić ogień, który nie łatwo byłoby ugasić. Wiedzą o tem w Londynie, a jednak nie przeszkadza to Anglii deptać prawo narodów i wyzywać nieomal świat cały do walki.

Areszt okrętów niemieckich i amerykańskich na wodach neutralnej zatoki Delagoa, za trzymanie parowców niemieckich na linii wschodnioafrykańskiej są to czyny, które w danym momencie sprowadziłyby wojnę, gdyby rząd niemiecki, a właściwie cesarz Wilhelm nie żywił daleko idących planów, które nakazują mu podtrzymywać dobre z Anglią stosunki.

Wprawdzie co się tycze zaaresztowanych statków niemieckich „General“ uwolniony w Adenie wyszedł już w morze, a „Kanzler“ naładowany w Hamburgu środkami opatrunkowymi Czerwonego Krzyża, wyruszył z Neapolu do portu Said. Jedynie tylko „Bundesrath“ z ładunkiem i pasażerami znajduje się jeszcze w Durbanie. Parohód ten, wedle „Frankf. Ztg.“ naładowany był częściami maszyn, pochodzącymi z fabryk w Darmsztadzie i przeznaczonemi do południowej Afryki.

W liczbie tych części były i rury żelazne dużych rozmiarów, obstalowane dla gorzelni, które szpiedzy angielscy, jadący na parochodzie uznali za lufy armat. Sprawa zatrzymania okrętów mocarstw neutralnych i do tego na wodach neutralnych; wywołała żywy ruch w świecie dyplomatycznym. Była nawet mowa o wspólnej akcji mocarstw przeciw Anglii dla zmuszenia jej do szanowania praw międzynarodowych. Niemcy badały nawet w tej mierze rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, lecz prezydent Mac Kinley kategorycznie oświadczył, że wszystkie sprawy podobne najlepiej dadzą się załatwić bezpośrednio pomiędzy Anglią a Unią i że dał już odpowiednie instrukcje posłowi amerykańskiemu w Londynie. Podobną ostrożność zachowały i inne mocarstwa neutralne.

Znać Anglią, chociaż pobita na lądzie na morzu po staremu jest jeszcze potęgą, której lepiej nie budzić, by nie zawichrzyła świata

i nie zrumieniła krwią ludzką wszystkich mórz ziemskiego globu.

W trudnych opalach Anglia radzić sobie umie i do rydwanu swego wprzęga, którekolwiek z mocarstw lądowych, za cenę obietnic częstokroć zbyt pónętnych. Tak w wojnie krymskiej umiała wciągnąć w sferę swych interesów Francję i Sardynię; tak samo zdola i obecnie wplątać inne jakie mocarstwo lądowe, bodajby za najwyższą cenę.

Bogaty Albion ma czem płacić i w tem leży jego niezmożona siła.

Prawdopodobnie więc i teraz z dużej chmury spadnie mały deszcz, lub też świat się zawichrzy krwawą wojną o podział panowania nad morzami.

S. J.

KRONIKA.

Rozporządzenie. Z polecenia departamentu gospodarczego ministerium spraw wewnętrznych, p. gubernator piotrkowski zażądał od naczelnika pow. łódzkiego i policmajstra m. Łodzi dostarczenia corocznie szczegółowych danych o prywatnych instytucjach dobroczynnych.

Sprawa włościańska. Utworzona do zbadania współczesnego stanu sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem specjalna komisja zawiadomiła w tych dniach prezydenta m. Łodzi i naczelnika powiatu łódzkiego, że termin dostarczenia żądanych danych został przedłużony jeszcze o miesiąc, t. j. do dnia 13 lutego r. b.

Komitet ministerium skarbu zwróciło się do władz Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z poleceniem utworzenia komitetu właścicieli listów zastawnych.

Z inspekcji fabrycznej. Pod względem kontroli fabrycznej miasto podzielone zostało na 4 rewiry. Do pierwszego rewiru należeć będzie lewa strona ul. Piotrkowskiej do ul. Św. Andrzeja, następnie ul. Andrzeja, Leszno i Szosa Karolewska, do 2 rewiru prawa strona ul. Piotrkowskiej, ul. Główna i Szosa Rokicińska; do 3 rewiru przestrzeń przylegająca do lewej strony pierwszego rewiru ul. Nowomiejska, Zgierska, do 4 rewiru przestrzeń, od prawej strony drugiego rewiru, licząc od ul. Piotrkowskiej, Nowomiejskiej, Zgierskiej i Widzewa.

Z Tow. muzycznego. Jutrzejszy koncert Towarzystwa muzycznego z udziałem p. Emila Saurret i panny Wandy Roszkowskiej zapowiada się świetnie, tak ze względu na jego artystyczną wartość i interesujący program, jak na ilość zakupionych biletów. Z czterech numerów progra-

— Nie bądź głupi—odpowiedział mu Grabiec.

— Zasmrodzą lokal...

Przekrzyżowali go jednak i dali chłopom kolejno czytać „Pana Tadeusza,” a potem kazali im opowiadać.

Doprawdy nasi chłopci bez przesady powiem, lepiej zrozumieli „Pana Tadeusza” jak uczniowie uniwersytetu. Książka bawiła ich niezmiernie. Przerzucano różne karty, kazano ją czytać i tu i tam, roztwarto siódmą księgę i znów ustęp, w którym Telimena wychodzi za regenta. Rozumieli wszystko. Ze stroju regenta usmieli się bardzo, a Telimenę sekutnicą nazwali. Zniknęli w czytelnicy właśnie, tylko deklamatorzy szyderczo się usmiechali, utrzymując, że chłopci byli wyuczeni.

Mimo tej partyi wniosek mój przeszedł, postanowiono rozdać Czytelniom ludowym „Pana Tadeusza.”

Wezwałem wszystkich do zbierania potrzebnych pieniędzy i zapisywania w odpowiedniej książeczce u dyżurnego w Czytelnicy i sam począłem się kolo tego kręcić.

Wszystko to byłoby dobrze, gdybyśmy posiadali już gotówkę, ale o tę gotówkę rozchodzili się głównie.

Część kolegów przychylnych wnioskowi rozbiegła się po Krakowie, a przy tej okazji trafiła na różne zarzuty. Trzeba było wyjaśnić położenie i opowiedzieć, że chłopci byli w czytelnicy i wybornie wywiązali się z zadania.

(D. e. n.).

49)

SMOK.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Antoniego Szturcla.

(Dalszy ciąg — patrz № 11).

— A może wam chodzi o Drażewskiego?

— O, to, to...

— Mnie się pokreśliło, — mówił, drapiąc się w głowę i rozciągał opowieść, nudnie po chłopsku.

— Widzicie u nas takich w Krakowie ludzi jeszcze nie ma, — mówiłem do nich, — a wam to i wstyd oglądać się na cudzą pracę. Pan Bóg stworzył na to ręce do pracy, żebyście niemi zarabiali. Wilk, ptaszek, ryba nie mają gruntu, i żyją, a wy... Kto ma pięć palcy i szczere chęci, a nie pije i nie włóczy się po szynku, zawsze wyżyć może.

— Ale każdy chciałby lepiej.

— To pewno. Wy macie grunt, a iluż to biedaków we wsi ani krzty gruntu nie mają!

— To prawda, kupa jest komorników.

— O nas nikt nie będzie pamiętał — mówiłem im — tylko my sami. Trzeba o sobie myśleć, trzeba pracować. A umiecie wy czytać?

— Toć umiemy.

— Więc ja was oprowadzę po mieście, po-

każę wam kościoły, dam wam na drogę książkę i pojedziecie sobie. Widzicie za dopytywanie się tylko o takich ludzi, już siedzieliście w kozie, bo władza tego nie chce. Kupiłem im po kufu piwa i poprowadziłem do czytelnicy.

W czytelnicy aż gwaro było od ludu. Młodzież poczęła krzyżeć na szansonetki niemki, które nawiedziły Kraków. Studenci umówili się wyrzucić je z miasta, żeby nie germanizowały rzemieślników. Więc radzono jak się ku temu zabrać.

Obecni też byli członkowie komitetu, urządzającego wieczorek Mickiewiczowski i ci co mieli na nim występować. Wszedłem na czele ośmiu chłopów do czytelnicy.

Grabiec i Krot, jak zwykle siedzieli przy dużym stole i czytali pilnie dzienniki. Wojciech grał z Jankiem w szachy inni rozmawiali, klócili się lub wybierali do czytania w bibliotece książki.

Kiedy wprowadziłem chłopów, Krot porwał się z miejsca.

— A to co za maskarada?

— Obiecałem dostarczyć chłopów, żeby się przekonać czy rozumieją „Pana Tadeusza,” więc dostarczam.

— Czy to nowa szykana! — wołali ci, com im wczoraj gorzkie słowa powiedział.

— O wczorajszym już zapomniałem, co się zaś tyczy chłopów, to nie wiem czy oni jeszcze okaza się dość uzdolnionymi.

— Ja tu jako prezes, — wołał Lasek — nie pozwolę żadnych widowisk urządzać.

mu Saureta jeden (koncert Spohra) jest mało znany Łódzkiej publiczności, dwa zaś następne publiczność nasza usłyszy po raz pierwszy. Pan Emil Sauret z powodu braku odpowiednich nut w ostatniej chwili zmuszony był zmienić program jutrzejszego koncertu w sposób następujący: zamiast koncertu Dworzaka w numerze tym programu grać będzie „Canzona“ z „Farfulla“ własnej kompozycji, a w 6-ym Introduction et Ron-tocapricioso Saint-Sënsa. Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do sprzedania w księ-garni pp. Gebethnera i Wolffa.

Z sesji ślusarzy. Wczoraj o godz. 4 po po-ludniu na ulicy Długiej № 63, w domu starszego z-gromadzenia majstrów ślusarskich odbyła się sesja, na której pod przewodnictwem starszego cechu p. Karola Krempfa jednogłośnie przyjęto poczet majstrów p. Konrada Beizera. Na se-syi wywołano na czeladzi 4, zapisano chłop-ców 5.

Zebrań kelnerów. Jutro o godz. 3 po po-ludniu w mieszkaniu p. Przybylskiego, Konstan-tynowska № 6 odbędzie się zebranie kelnerów w sprawie kasy oszczędnościowo-wkładowej.

Ponieważ z Petersburga zażądano uchwały podpisanej przez liczniejsze grono, przeto pożą-danym byłby liczniejszy udział kelnerów.

Ze Stowarzyszenia wzajemnej pomocy maj-strów fabrycznych. Na ostatnim posiedzeniu zarządu przyjęto w poczet członków czynnych 10 osób, na protektorów zapisało się 2 fabry-kantów.

Ogólne doroczne zebranie odbędzie się w dn. 2 lutego o godz. 2 po południu w lokalu Stowa-rzyszenia (Główna 17).

W dniu 10 lutego w Helenowie odbędzie się bal dla członków i ich rodzin.

W sprawie ubezpieczenia. Pracownicy mu-larscy, z natury swego zajęcia należą do rzędu tych ludzi, którzy prawie ciągle narażani są na niebezpieczeństwo. W sezonie budowlanym kro-nika notuje w naszym mieście bardzo częste wy-padki kalectwa lub nawet śmierci mularzy. W Warszawie, kilku majstrów mularskich zabez-pieczyło swoich robotników w jednym z towa-rzystw miejscowych od nieszczęśliwych wypad-ków w czasie trwania sezonu budowlanego. Opła-ta wynosi 16% od listy płacy robotników.

W ciągu jednego sezonu zapłacili przeszło 10,000 rb. wkładów, a zdarzył się tylko jeden wypadek spadnięcia chłopca z rusztowania, co kosztowało Towarzystwo ubezpieczeń rubli 250. Ponieważ opłata ubezpieczeniowa, zdaniem mularzy, jest zbyt wysoka, postanowili utworzyć wła-sne ubezpieczenie przy cechu mularskim.

Myśl ta godną jest ze wszech miar po-parcia.

W Łodzi, gdzie rok rocznie tysiące robotni-ków mularskich znajduje zatrudnienie, a przed-sięwzięcia budowlane należą do dobrze opłaca-jących się interesów—takie ubezpieczenie pracuj-ących oparte na wzajemności, zorganizowane w gronie majstrów mularskich i przedsiębiorców, w dalszym niezawodnie pożądanym rezultacie przy na-kładzie niewielkich stosunkowo kosztów.

Niech więc przykład Warszawy z jej huma-nitarną inicjatywą, wywoła i w naszym mieście odpowiednie usiłowania w tym kierunku, a stanie się zadość potrzebom, tak jaskrawo rzucającej się w oczy.

Piszemy te słowa pod adresem ludzi dobrej woli.

Ćwierć wieku. Ćwierć wieku na stanowisku regenta w Łodzi, przebył regent p. Jan Kamocki i przez czas ten zdołał zaskarbić sobie widocznie nie tylko szacunek najbliższego otoczenia, lecz i poważanie wśród ogółu, jeśli wczorajszy jego jubileusz 25 letniej pracy, zgromadził doko-ła jubilata tylu przyjaciół i życzliwych.

Ze sądów. W r. 1900 sprawy w zjeździe sędziów pokoju będą rozpatrywane w dnie na-stępujące:

Sprawy cywilne: (podług starego stylu) w sty-czniu 10, 11, 12, 13, 24, 25, 26, 27, w lutym 7, 8, 9, 10, 21, 22, 24, w marcu 6, 7, 8, 9, 14, 15, 16, 17, w kwietniu 17, 18, 19, 20, 26, 27 i 29, w maju 2, 3, 4, 5, 16, 17, 19, w czerwcu 21, 22, 23, w lipcu 17, 18 i 19, w sierpniu 21, 22, 23, 24, we wrześniu 4, 5, 6, 7, 18, 19, 21, 22, w paź-dzierniku 9, 10, 11, 12, 23, 24, 25, 26, w listo-padzie 6, 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, w grudniu 4, 5, 7, 8, 14, 15, 16, 21.

Sprawy karne: w styczniu 10, 11, 12, 24,

25, 26, 27, w lutym 7, 8, 9, 21, 22, 23, 24, w marcu 6, 7, 8, 14, 15, 16, 17, w kwietniu 17, 18, 19, 26, 27, 28, w czerwcu 21, 22, 23, w lip-cu 17, 18, 19, w sierpniu 21, 22, 23, 24, we wrześniu 4, 5, 6, 18, 19, 21, 22, w październiku 9, 10, 11, 23, 24, 25, 26, w listopadzie 6, 7, 8, 15, 16, 17 i 18, w grudniu 4, 5, 7, 14, 15, 16 i 21.

Zmonopolizowanie handlu. Od lat kilku przy ul. Aleksandrowskiej, na Bałutach istnieje rynek trzody chlewnej z odpowiednim urządzeniem, stanowiący własność prywatną. Za każde miejsce w zagrodzie na rynku handlujący trzodą chlewną płacą oznaczoną kwotę. Nabywcami trzody chle-wnej są rzeźnicy. Przeciw zawieraniem tutaj tranzakcyom zgoła nie możnaby mieć nic do zarzucenia, gdyby od pewnego czasu nie wkra-dło się pewnego rodzaju nadużycie, polegające na tem, iż jakiś pomysłowy przedsiębiorca stwo-rzył monopol kupna i sprzedaży. Oto wszystkie przypędzane na targ sztuki trzody chlewnej od-razu zakupuje z pierwszej ręki i sprzedaje je od siebie rzeźnikom, nie dopuszczając innych przed-siębiorców do kupna z pierwszej ręki. Oczy-wiście, iż tą drogą sprytny przedsiębiorca rzeźnik osiąga znaczne korzyści, ze szkoda dla innych rzeźników. Ażeby położyć tamę samowolnemu postępowaniu monopolisty-rzeźnika, grono dotych-czasowych odbiorców-rzeźników zwróciło się do władzy z prośbą o wydanie rozporządzenia, ce-lem ograniczenia praw pomysłowego przekupnia.

Na uporządkowanie Konstąntynowa. W swo-im czasie zebranie gminne gminy Rzew, pow. łódz-kiego postanowiło zwrócić się do władzy o po-zwolenie na użycie $\frac{2}{3}$ czystego zysku za rok 1897, z istniejącej tam Kasy pożyczkowo-oszczę-dnościowej, w ilości rb. 775 kop. 1 $\frac{1}{2}$, na zabruko-wanie Rynku Targowego w osadzie Konstąnty-nowie, lub też na zaprowadzenie oświetlenia w tejże osadzie. Obecnie znów toż samo zebra-nie gminne zwróciło się do naczelnika powiatu łódzkiego z prośbą o zatwierdzenie uchwały, do-tyczącej postanowienia gminnego, aby nie tylko suma rb. 775 kop. 1 $\frac{1}{2}$ z roku 1897, lecz i fun-dusz rb. 783 kop. 83 z roku 1898, jako $\frac{2}{3}$ ogól-nej sumy zysków, osiągniętych z Kasy pożyczko-wo-oszczędnościowej, czyli razem rb. 1558 k. 84 $\frac{1}{2}$ mogły być obrócone na wyżej projektowane cele. Wskutek powyższego podania zebrania gminnego, naczelnik powiatu łódzkiego r. st. Kwarnberg projekt ten przesłał do opinii inżyniera powiato-wego, polecając sporządzenie kosztorysu proje-ktowanych robót.

Komitet Przytulku noclegowego poczytuje sobie za wysoce miły obowiązek złożyć d-rowsi Sikorskiemu najser-deczniejsze podziękowanie za ofiarowane przez niego rb. 6 kop. 80 na rzecz powyższej instytucji.

Przewodniczący J. B. Wężyk.

Członek-sekretarz komitetu B. Wocalewski.

Targ. Dzisiejszy targ zbożowy, wskutek dowozu przewyższającego potrzeby, odznaczał się obniżeniem cen. Za pszenicę płacono 5 rb. 55 k. do 5 rb. 75 kop.; za żyto 4 rb. 40 kop. do 4 rb. 50 kop.; za jęczmień rb. 4 kop. 50 do rb. 4 k. 60; za owies rb. 2 k. 50 do rb. 2 k. 80.

Kary. Za przekroczenie przepisów jazdy po mieście od dnia 3 do 8 stycznia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 14 dorożkarzy.

Kto winien? U zamieszkałego przy ulicy Nawrot restauratora K. kilku ludzi kupiło butel-kę wódki; gdy ją otworzono, okazało się, że w miejsce wódki znajdowała się woda. Podobne zdarzenie powtarza się już drugi raz.

Pogotowie ratunkowe. W ostatnich trzech dniach, t. j. 13, 14 i 15 stycznia, Pogotowie wzy-wane było na miasto do 10 wypadków: zmiażdżenie kości ciemieniowej, złamanie kości ramien-nej przez koło maszyny, rana cięta palca z ude-rzenia butelką, rana tłuczona głowy wskutek na-jechania, zezadzenie, atak apoplektyczny, atak epileptyczny, kurcze kiszek, silne zaniemożenie, zatrucie alkoholem. Pogotowie po udzieleniu po-mocy w 2 wypadkach odwozło poszwankowa-nych do szpitala, innych oddano we właściwe ręce. Na stacyi udzielono pomocy w 3 wypad-kach, złamanie kości udowej wskutek spadnięcia z łózka, rana tłuczona ręki wskutek najechania, zwichnięcie ręki z upadku.

Z głodu. W dniu wczorajszym na ulicy Be-nedykta o godz. 7 wieczorem podnieszono w sta-nie silnego osłabienia człowieka, w osobie którego jeden z przechodniów poznał tkacza, zamie-szkałego w Radogoszczu, niejakiego H. Müllera. Müller oświadczył, iż przyszedł do miasta wy-prosić dla siebie i rodziny trochę odzieży i chle-

ba, gdyż zarówno on sam jak i jego rodzina od kilku dni nie jadła.

— Dziś około godz. 12 w południe na ulicy Dzielnej podnieszono w stanie osłabienia jakąś kobietę, która oświadczyła, iż jest słabą, gdyż od kilku dni nie jadła. Przechodnie zaopiekowa-li się osłabioną, wręczając jej parę złotych.

Kradzieże. Zamieszkałemu przy ulicy Dzielnej Mark-sowi, skradziono z mieszkania garnitur ubrania, wartości 30 rubli.

— Zamieszkałemu przy ulicy Podrzecznej pod № 3 Winelssonowi, skradziono z mieszkania, za pomocą dobra-nego klucza, różne rzeczy, wartości 12 rubli.

Wypadki. W dniu wczorajszym przy ulicy Zgierskiej, zaślabił na apopleksję tkacz Jan Hiltman.

— Dziś o godzinie 9 $\frac{1}{2}$ rano na ulicy Cegielnianej, przechodzący przez ulicę jedenastoletni Władysław Ła-bentowicz, syn stróża, został przejechany przez woźnicę, który zdołał zbiedz.

— Dziś o godzinie 10 z rana przy ulicy Piotrkowskiej pod № 224, pracujący na dachu fabryki farbiarni J. Heinzla robotnik Józef Gibalski, liczący lat 44, poślizgnąwszy się spadł z wysokości 9 metrów, przyczem uległ połamaniu żeber i lewej nogi. Poszwankowanego wstanie bezprzytom-nym odwieziono do szpitala.

— Dziś o godzinie 12 w południe na ulicy Dzielnej naprzeciwko Sali Koncertowej, wóz frachtowy zatoczył się i zawadził o słup przewodnika tramwajowego, obru-szywszy takowy.

— W fabryce Neufelda przy ulicy Piotrkowskiej pod № 167, monter Reizenstein, ustawiając maszynę parową, przez nieostrożność zaczął się o transmisję, która wciągnęła go w górę rzucała na ziemię. R. uległ złama-niu lewej ręki, powyżej ramienia. Nieszczęśliwemu po-mocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Z okolicy. Mieszkańcy m. Zgierza Ignacy Tuszyński i Władysław Edelwain, z podebraniem kluczem weszli do mieszkania Józefa Błaszczyka i skradli różne rzeczy. Złodzieje przez policję zgierską zostali wykryci i are-sztowani.

— U właściciela folwarku Ciosny powiatu łódzkiego Teofila Rajewskiego, niewiadomi złodzieje przez wyłama-nie drzwi w stajni, skradli dwie pary koni, wartości 100 rubli.

— W dniu onegdajszym, we wsi Proboszczowice, po-wiatu łódzkiego, skradziono bryczkę wraz z koniem i uprzężą, stojącą przed karczmą, podczas nieobecności właściciela Gotlieba Neumana, który wstąpił napić się wódki, celem rozgrzania się.

Natychmiastowa pogon za złoczyńcą dały ten skutek, iż zamiast sprawy tej kradzieży, schwytano przypadkowo poszukiwanego oddawna Józefa Zielińskiego, który doko-nał szeregu śmiałych kradzieży w Zgierzu.

Złodzieja, który skradł bryczkę straż ziemską po-szukuje.

Właściciel Neuman oblicza straty na 300 rb.

Z WARSZAWY.

Przeciw pijaństwu. Liczne restauracyj i pi-wiarń w miejscowościach podmiejskich, jak do-nosi „Warszawskij dziennik“, będzie znacznie zmniejszona. Oprócz tego, ma być ograniczone prawo handlu spirytualiami w tych miejscowo-sciach do godz. 9 wieczorem.

Nowe ulice. Nabywcy placów na rogu ulic Długiej i Nalewek zaczęli już stawiać funda-menty pod nowe gmachy, których budowa roz-pocznie się z wiosną. Będzie tu urządzony wielki bazar! Przez jego terytorium przejdą dwie ulice: jedna od Długiej do ogrodu Krasińskiego, który będzie w tem miejscu zaopatrzonej w nową bramę, druga zaś od Nalewek wprost więzienia karnego. Ulice te będą zaopatrzone w dach szklany i będą przedstawiały rodzaj pasażu z dwoma szeregami sklepów po bokach.

Prawda czy nieprawda? Niedawno temu w pismach warszawskich pojawiło się ogłoszenie treści następującej: „Jedna z największych fa-bryk wagonów, w celu rozszerzenia swej działal-ności na Rosję, poszukuje kupna placu około 400,000 do 500,000 metrów kwadr. przestrzeni, możliwie w gub. Królestwa Polskiego. Sumę szacunkową wypłaci gotówką. Oferty szczegó-łowe z planami sytuacyjnymi w języku angielskim lub niemieckim nadsyłać do 10 lutego roku b. pod adresem „Iron“ Poste-restante London E. C.“

Tymczasem „Gazeta Losowań“ pisze, iż jest to tylko fortel azjotów giełdowych, którzy w ten sposób chcą osiągnąć niższą akcyj towa-rzystw Lilpop-Rau, a to za pomocą wieści o u-tworzeniu konkurencyjnej fabryki.

Notujemy szczegół powyższy jedynie dla zwrócenia uwagi naszych czytelników, że nieraz w ogłoszeniu najniewinniejszej treści kryje się spekulacja.

Drabiny ratunkowe. Zarząd miasta traktuje z jedną z firm zagranicznych, o dostawę dla tu-tejszej straży ogniowej dwóch drabin mechani-cznych najnowszej konstrukcyi długich po 28 metrów.

Z PRASY POLSKIEJ.

W „Echach płockich i łomżyńskich“ czytamy: Odezwa komitetu o zbieranie składek na dar jubileuszowy dla Sienkiewicza, za pośrednictwem pism, szeroko rozbrzmiała po całym kraju. Jak każda rzecz, budząca powszechny interes, stała się ona tematem ożywionej dyskusji dla rozmaitych kół naszego społeczeństwa. Jaki oddźwięk znalazła odezwa winnych częściach naszego kraju, nie wiem, wiem tylko, że w naszych stronach wywołała ona pewne refleksje. Ponieważ w wypadkach tak żywo interesujących cały nasz ogół, społeczeństwo nie może być pozbawione prawa wygłoszenia swego zdania, podaję na tem miejscu swój głos, będący wyrazem opinii stron tutejszych.

W naszym pojęciu podobny projekt, jak uczczenie Sienkiewicza przy pomocy zakupienia dlań jakiejś „nieruchomości“, daleko odbiega od ideałów, jakie nam dał on w swych utworach. Dla ludzi tego polotu ducha co Sienkiewicz, „nieruchomość“ nie jest konieczną upragnioną kwiatkiem w wieńcu, mającym zdobić jego skronie. Takie realizowanie na gotówkę zasług, choćby upozorowane przedczesną dbałością o starość tego, który jest w pełni sił swego talentu, wydać się może pomysłem szczęśliwym chyba tylko ludziom, dla których cielec złoty jest największym bożkiem.

Spółeczeństwo niezawodnie obowiązane jest myśleć o tych, którzy dlań sterali zdrowie, życie lub talent i powinno iść z pomocą materialną tam, gdzie los w postaci niedostatku zawitał do swej ofiary. Ale w danym wypadku, chwala Bogu, na to bynajmniej się nie zanosi: Ludzie tej sławy, co Sienkiewicz, nawet po istotnym przeżyciu się, bardzo jeszcze długo żyją tradycją swej sławy. Na cele dobra publicznego, na otarcie łzy nieszczęśliwemu, jednym słowem, na ufundowanie instytucji imienia Sienkiewicza, mającej na celu dobro społeczne, jestem pewien, pośpieszy ze swym groszem niemal każdy, a niepewna tylko partya ludzi, która nie zasięgnawszy zdania opinii publicznej pod tym względem, chce zbudować pomnik nieodpowiadający istotnym uciążliwym, ożywiający nasz ogół. Podobne podejmowanie inicjatywy na własną rękę, nie położony jej wprzód na pulsie społeczeństwa, w imieniu którego się działa, wydać może gorzkie tylko owoce, jak tego mieliśmy nieraz smutne dowody.

Drobinia k.

Do słów powyższych redakcyja „Ech“ dodaje co następuje:

„Zastrzeżyliśmy się, że nie będziemy pomieszczać listów i artykułów, roztrząsających sprawę uczczenia Sienkiewicza. Wobec jednak licznych w tym względzie głosów, które bądźco bądź są wyrazem poglądów i myśli jakiejś części społeczeństwa, wybraliśmy jeden taki list, który najlepiej w danym razie wyraża pogląd okolicy na tę sprawę, a jak słyszymy, nietylko pogląd małego zaścianka, ale i znacznej części kraju. Nasze stanowisko w tym względzie wyraziliśmy w numerze poprzednim. Powiedzieliśmy tam, że jeżeli naród lub część jego postanowił uczcić swego sławnego pisarza, to lepiej będzie, że zamiast upominków „idealnych“ bezwartościowych, ofiaruje mu rzecz realną korzystną. Powiedzieliśmy tam, że u nas często pisarze zasłużeni pozostają na starość w niedostatku.

Z rozmów poufnych i głosów mniej lub więcej publicznych można wyciągnąć ten wniosek ogólny, że Sienkiewicz zasługuje na uczczenie, że razi jednakże wszystkich sposób uczczenia „zbyt praktyczny“, nie liczący z idealnym poglądem, jaki sobie czytelnicy o pisarzu wyrobili, że Sienkiewicz zarabia tyle, iż może zabezpieczyć sobie spokojną starość itd.; odpowiadamy na to, co i poprzednio, że nie wiemy, czy Sienkiewicz rzeczywiście jest tak bogatym człowiekiem i czy ma być zabezpieczony na dłuższe lata. Jeżeli tak jest to sądzimy, że autor „Potopu“, który kilkakrotnie w swych wystąpieniach publicznych okazał tyle taktu będzie wiedział, jak ma sobie postąpić w danej sprawie.

Z KRAJU.

Straszny wypadek. W Radoniach, pod Grodzkiem w browarze p. Kielezewskiego, dzierża-

wionym przez p. Włodarczyka, odbywało się wylewanie beczek smołą, co wypełniał majster browaru z parobkiem. Gdy jedną beczkę zaczęto wylewać, ta się zapaliła. Obecni chcąc stłumić ogień, zatkali beczkę, lecz w tejże chwili nastąpił wybuch tak silny, że szyby w sąsiednich budynkach powylały, a dziesiątki płonących kawałków drzewa rozleciały się po podwórzu browaru. Wszyscy w obawie pożaru rzucili się ratować gorejące kawałki i szczęśliwie browar ocalili. Następnie zaczęto szukać majstra i parobka. Pierwszego znaleziono bez życia z rozbitą czaszką, parobka zaś bez przytomności, strasznie pokaleczonego i z wypalonemi oczyma. Życiu ostatniego grozi niebezpieczeństwo.

Wychodźstwo. W sprawie tej korespondent z powiatu lipnowskiego do „Ech Płockich i Łomżyńskich“ pisze co następuje:

„Emigracya ludności tutejszej do Ameryki wcale nie ustaje, owszem zdaje się znów zwiększać. Niema prawie miesiąca, aby się nie słyszało, że ten, ów, lub owa do Ameryki powędrowali. Wioski się wyludniają, szczególnie z młodzieży, zdanej do pracy, a tylko starzy i niezdolni pozostają. Nie można się dziwić, że gdy po większej części wszystkim prawie stąd wychodźcom dobrze się w Ameryce powodzi, gdy rodzicom po kilkaset rubli oszczędności rocznie przysyłają z fotografiami swojemi, na których ci, co tu w nędznej odzieży z widłami nawóz przerabiali, tam w eleganckich strojach, w cylindrach i rękawiczkach, przy zegarkach z olbrzymimi łańcuchami, jak utrzymują złotemi (może talimgold) i laskami w rękę, jak jacy jaśni panowie wyglądają; gdy nadto piszą do swoich, że „mieszkają nie w chałupie, ale w kamienicy, gdzie mają mieszkanie, jakiegoby i ich dawni jaśnie państwo w Polsce się nie powstydzili, eleganckie meble a nawet i „fortepian“, i że tu człowiek inaczej traktują jak u nas“—to co się tu dziwić, powtarzam, że to wszystko staje się zachętą dla pozostałych do tak licznej emigracyi do tego kraju, który im się ziemią obiecaną wydaje.

Do czego to w końcu dojdzie i skąd będziemy brać robotnika do obrabiania naszych zagonów? to trudno dziś przewidzieć. A trzeba być na to przygotowanym, że brak będzie wielki, trzeba więc zawczasu zaopatrywać się w maszyny, które brak rąk do pracy, choć w części zastępować będą mogły. Już w roku przeszłym niektórzy o tem myśleć tu zaczęli, sprowadzając żniwiarki, kosiarki i kartoflarki, a pewno i w roku bież. o wiele więcej takich się znajdzie.

Siedlce. Dnia 13 b. m., odbyło się w sali posiedzeń dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego ogólne zebranie członków Towarzystwa rolniczego gubernii siedleckiej.

Posiedzenie otworzył prezes zarządu p. Górski, którego też zaproszono na przewodniczącego. Najpierw zaproponował, aby wobec zbliżającej się pory zasiewów wiosennych, stowarzyszeni zwracali się do zarządu z ofertami lub zapotrzebowaniami na nasienia zbóż jarych, marchwi, buraków i t. p. Potem zakomunikował, iż zarząd Towarzystwa postanowił na posiedzeniu umieścić w biurze tablicę, na której byłyby wystawione oferty i zapotrzebowania na różne rzeczy i przedmioty, jako to: zboża, nasiona, inwentarz żywy i martwy i t. p. Po p. Górskim z kolei zabrał głos dyrektor Towarzystwa p. Sielicki, proponował on sprzedaż na dogodnych warunkach marchwi pastewnej, na którą wobec nieurodzaju są zapotrzebowania z różnych stron kraju. Zakomunikował, iż Towarzystwo rolnicze gubernii podolskiej przysłało dwie odmiany soi: czarnej i brunatnej, które można dostać do wypróbowania. Następnie mówił o zapotrzebowaniach, które ostatniemi czasy nadeszły do Towarzystwa, jako to: Agentura Kobryńska Grodzieńskiego towarz. rolnicze. prosi o wagon siewnego lubinu, dom handlowy Romualda Piętki w Warszawie prosi o nadesłanie próbek gorczycy, oraz o sporą ilość wagonów jęczmienia (bardzo białego) i t. p. Widzimy z tego, że niedawno powstałe Towarzystwo, zawiązało już rozliczne stosunki i coraz więcej rozwija swą działalność ku pożytkowi ziemian.

Na tem skończyło się zawiadomienie od zarządu. Po nim nastąpiły odczyty, pierwszy p. Bolesława Chrzanowskiego, prezesa siedleckiej dyrekcji szczegółowej p. t. „O melioracyi łąk“, w którym podnosi kwestyę nadzwyczaj żywotną, a będącą w związku z cechą charakterystyczną siedleckiej gub.: obfitością łąk. Kwestya meliora-

cyi łąk ma tem większe znaczenie, iż na listopadowym zebraniu Towarz. rolniczego została wybrana delegacya do obmyślenia środków polepszenia hodowli bydła rogatego.

Kredyt melioracyjny.

Ministryum rolnictwa i dóbr państwa — jak donoszą dzienniki petersburskie — opracowało ostatecznie i wniosło do rozpoznania rady państwa projekt zmian i uzupełnień w wydanych w roku 1896 przepisach czasowych o udzielaniu pożyczek na melioracye rolne, jakoteż w ogłoszonych w r. 1898 przepisach o pożyczkach na winnice i suszarnie owoców.

Według nowego projektu, prócz wypadków, wymienionych w poprzednich przepisach, pożyczki melioracyjne mają być wydawane jeszcze na następujące przedmioty: na sadzenie lasów, na przygotowywanie gruntów pod łąki, urządzenie plantacyj chmielu, budowę śpiżarni zbożowych, obór, stajen, suszarni owoców i chmielu, zakładanie gospodarstw chutorowych w majątkach prywatnych, urządzenie osad przy rozsiedlaniu włościan, zakładanie rolniczych krochmalni i olejarni, młynów i zakładów, produkujących kaszę, serowarni, jakoteż na techniczne roboty leśne i kupno bydła zarodowego.

Pożyczki mają być wydawane zarówno przez ministryum rolnictwa i dóbr państwa, jakoteż za pośrednictwem ziemstw, syndykatów i towarzystw rolniczych. W tym ostatnim razie (przy pośrednictwie syndykatów i towarzystw) pożyczki nie mogą przewyższać 3000 rb. Pożyczki zaś na inwentarz żywy, jakoteż na wszelkiego rodzaju melioracye w kwocie mniejszej niż 301 rb., wydają tylko miejscowi pośrednicy w zakresie kredytu melioracyjnego. Co się zaś tyczy wysokości wydawanych pożyczek, to nie powinna ona przewyższać 5% kosztów melioracyi zamierzonej.

Co do wysokości procentów, opłacanych przez dłużników, postanowiono jako ogólną regułę, aby procent od pożyczek na utrwalanie brzegów rzek, wawozów i piasków lotnych wynosił 2 proc., a od wszelkich innych melioracyj 3 proc.

Udzielona pożyczka może być zabezpieczona na majątku ziemskim, w którym projektowana jest melioracya, lub na innej jakiegokolwiek nieruchomości, wreszcie w papierach procentowych. Nieruchomości, które nie przynoszą dochodu, nie mogą być przyjmowane jako zastaw.

Przy wydawaniu pożyczek na urządzenie zakładów technicznych gospodarczych, oraz na kupno inwentarza żywego, według nowego projektu, przyjmuje się majątek ziemski, jako zabezpieczenie, w stosunku najwyższej 75 proc. jego wartości, przy pożyczkach zaś na wszelkie inne melioracye — w stosunku całkowitej jego wartości, t. j. 100 proc.

Do nowego projektu o pożyczkach melioracyjnych, między innymi, włączono przepis, że pożyczki na sumę mniej niż 1,001 rb. mogą być zabezpieczone rewersami z jednym poręczycielem z pośród rolników, przyczem tak dłużnik, jak i poręczyciel winni przedstawić zaświadczenie, że każdy z nich posiada taką liczbę dziesięcin uprawnej ziemi, której wartość, według normalnego dla każdej gubernii szacunku zła-checkiego banku ziemskiego, najmniej 5 razy przewyższa sumę pożyczki.

Jednocześnie w przepisach zastrzeżono również, że jedna osoba nie może poręczać pożyczek melioracyjnych na sumę wyższą, niż 1000 rb, choćby na rozmaite melioracye. Również dwie osoby nie mogą jednocześnie ręczyć za siebie wzajemnie na sumę wyższą, niż 1000 rb.

Najdłuższy termin pożyczki melioracyjnej, zabezpieczonej poręczeniem, nie może przewyższać lat 7. W razie przyjęcia na zabezpieczenie pożyczki po nad 500 rb. rewersu poręczyciela, do ksiąg hipotecznych dłużnika wnosi się ostrzeżenie.

Pośrednikami przy wydawaniu pożyczek melioracyjnych mogą być zarówno ziemstwa, jakoteż towarzystwa rolnicze. W razie, jeśli pożyczki będą wydawane za pośrednictwem ziemstw, te ostatnie odpowiadają przed ministryum rolnictwa i dóbr państwa swoim własnym mieniem. Wydawanie pożyczek za pośrednictwem towarzystw rolniczych uczyniono zależnym, między

innymi, od tego, aby każde towarzystwo miało w swem rozporządzeniu osobę z wykształceniem agronomicznym dla rozpoznawania pod względem technicznym planów i budżetów projektowanych melioracyj, jakoteż dla nadzoru nad wykonywaniem tych melioracyj. Wszelkie opłaty z tytułu pożyczek melioracyjnych winny być wnoszone przez dłużników do kasy rządowej, kwity zaś winny być składane w biurach ziemstw, towarzystw lub syndykatów rolniczych, które rozciągają baczną uwagę nad regularnym wykonywaniem przez dłużnika przyjętych zobowiązań.

W końcu zaznaczyć jeszcze musimy, że kapitał, z którego wydawane są pożyczki melioracyjne, wynosi obecnie 600,000 rb. Ministerium rolnictwa i dóbr państwa samo przyznaje, że dotychczasowy kredyt melioracyjny nie odpowiada swemu zadaniu, a to z powodu licznych braków w obowiązujących przepisach, małej znajomości rolników z warunkami kredytu melioracyjnego, nadmiernego odłożenia własności ziemskiej, a co najgłośniejsza, zbyt ograniczonego zakresu tych gałęzi rolnictwa, na które rozciąga się obecnie działalność kredytu melioracyjnego. Po wprowadzeniu w życie streszczonego powyżej projektu, operacje kredytu melioracyjnego prawdopodobnie znacznie się ożywią.

Z PETERSBURGA.

— „Syn ot.“ donosi, iż ministerium oświaty ocenia projekt zaprowadzenia w niektórych szkołach ormiańskich wykładów niektórych przedmiotów w języku ormiańskim.

— Ukazał się pierwszy numer „Gazety fińskiej”. Artykuł wstępny, przytaczając autentyczne wyrażenia Monarchów rosyjskich o konieczności ściślejszego zjednoczenia z pozostałą Rosją, wyjaśnia znaczenie udzielenia Finlandyi osobnej organizacyi zarządu wewnętrznego, którego zmieniać rząd niema zamiaru, dopóki oczywiście, finnowie pozostawają będą w granicach nadanych im praw i rosyjskimi wiernopoddanymi, o czem nikt nie wątpi. Pozostając finnem, można być i dobrym rosyjskim poddanym. Wszędzie, gdzie jest Rosya, jest jedna władza najwyższa: jeden Tron. Jedność władzy, nie wyłączając samorządu miejscowego, najlepiej zabezpiecza prawa osobiste, prawo, porządek, cywilizację i wolność wyznań. Przysięga wkłada na wszystkie narodowości państwa rosyjskiego obowiązki jednakowe. Oddanie się Monarsze jest nieodłączne od oddania się Rosyi, bez czego nie można być wiernym poddanym Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Nowy organ rządowy, służąc niezłomie tym podstawom państwowości, zamierza celem ściślejszego zjednoczenia Finlandyi z pozostałą Rosją popierać ich obustronne zapoznanie, budząc wzajemną sympatyę i zaufanie.

Przedłużenie życia ludzkiego.

Prasa rosyjska żywo w obecnej chwili zajmuje się kwestyą doniosłego odkrycia profesora Miecznikowa, który, podobno, wynalazł środek na przedłużenie życia ludzkiego do najgłębszej starości. „Peterburskaja Gazeta“ przytacza w tej sprawie interwiew z członkiem akademii Tarchanowem, rzucający bliższe światło na pomnikowe odkrycie.

„Miecznikow—są słowa p. Tarchanowa—zadał sobie pytanie: co to jest śmierć? Każdy z nas wie, iż olbrzymia większość ludzi umiera bardzo niechętnie. Tylko mała liczba starców dochodzi do takiego stanu, że kwestya życia i śmierci jest dla nich zupełnie obojętna. Wynika stąd, że odnośnie do większości organizmów ludzkich śmierć nie jest takim naturalnym, nieuniknionym procesem, jakim być powinna z natury rzeczy. Śmierć powinna przychodzić wówczas, gdy wszystkie organy zużyją się już całkowicie. Tymczasem zazwyczaj śmierć następuje z powodu nieprawidłowego funkcjonowania jakiegoś jednego organu, który przestaje współdziałać w wydzielaniu z organizmu produkowanych przez ten organ składników i gromadzi je dotąd, aż zaczną zatruwać inne organy. Wynika stąd, że gdy się znajdzie środek, działający na ten

organ w kierunku pobudzającym jego żywotność, równowaga w organizmie zostanie przywrócona, a śmierć odroczonea.

— I środek ten znalazł właśnie prof. Miecznikow?

— Niezupełnie. Przed półtora rokiem jeden z uczniów Miecznikowa, niejaki Bordet, dokonał próby poniższej: wprowadzał do jamy brzusznej królika krew świnki morskiej. Następnie, po upływie pewnego czasu, brał krew tej świnki i wstrzykiwał ją królikowi—poczem królik zdychał. Miecznikow zastanawiał się, w jaki sposób możnaby wytłumaczyć podobny objaw. Oczywiście, przy zmieszaniu krwi wytworzył się jakiś jad, zabijający królika. Lecz właśnie trucizna, zabijająca w dużych dozach, wywiera w małych dozach wprost przeciwne działanie. Miecznikow zanalizował krew zabitego królika i skonstatował, że wcale w niej nie było czerwonych krwawych kulek. Składała się ona tylko z kulek białych. Wówczas wziął królika, w którego milimetrze sześciennym krwi było około 3,000,000 kulek czerwonych, wstrzyknął mu niewielką ilość tej samej krwi zmieszanej, która go zabijała i następnie policzył w jego krwi liczbę kulek czerwonych. Liczba ta wzrosła do 8,000,000. Oczywiście, królik z anemicznego został krwistym. Anemia królika została zupełnie zwyciężoną.

— A razem z nią anemia człowieka.

— Tylko teoretycznie. Pod względem praktycznym do człowieka należy dojść po całym szeregu prób, dokonywanych na innych zwierzętach. Ale próby Miecznikowa mają doniosłość z tego względu, że wynalezioną została przezeń surowica, zwiększająca w zwierzęciu liczbę kulek krwi. A ponieważ ta surowica pochodzi z krwi przeto można wnioskować, iż skoro spreparujemy surowicę z wątroby, to otrzymamy emulsję dobroczynnie oddziałującą na ten organ. Następnie można przygotowywać emulsję działającą na śledzionę, mózg, na wszystkie organy. Wówczas zaś, gdy człowiek poczuje, iż działalność jednego z jego organów słabnie, wypadnie mu tylko wstrzyknąć sobie odpowiednią emulsję, a życie jego przedłużonem zostanie na wiele dziesiątków lat.

Na pytanie, na jak długo może być w ten sposób przedłużonem życie ludzkie, p. Tarchanow rzekł:

— Odpowiedzieć na to pytanie ściśle nie można. Sądzę jednak, że w każdym razie osiągniętym być może maximum wieku, do jakiego dochodzili najstarsi ludzie.

— To jest?

— W Anglii w początkach XIX stulecia jeden starzec dożył do 260 lat.

Żydowski uniwersytet ludowy.

W sprawie żydowskiego „uniwersytetu“ ludowego u nas — pisze I. O. w „Słowie“ — dwukrotnie głos zabrali pisarze hebrajscy w warszawskiej „Hacefirze“. „Uniwersytetem“ nazywa to pismo szereg książek naukowych, dla samouków przeznaczonych wraz z odpowiednim podręcznikiem, zawierającym odpowiednie wskazówki profesorskie. Proponuje się, słowem, wydawnictwo w rodzaju wyszłego niedawno w języku polskim „Przewodnika dla samouków“, oraz uzupełnienie, a nawet tworzenie na nowo dzieł żydowskich dla samouków, które objąć mają całość nauki współczesnej.

W artykułach „Hacefiry“ nie było nawet wzmianki o tym „Przewodniku“ polskim. Natomiast było wiele zdań i poglądów, znamionujących kierunek myśli żydowskiej w chwili obecnej w punktach najbardziej wytycznych. Było też wiele rysów charakterystycznych usposobienia duchowego i umysłowości specyficznego żydowskiej. Przytoczenie niektórych spostrzeżeń szczególnych wyjaśni nam, na czem zasadza się owa różnica dążeń i pragnień żydowskich.

Sprawa kształcenia żydów wywołuje już w samym swym zaczątku sprzeczność poglądów, gdyż jedni twierdzą, iż nauczać trzeba tylko młodzież, nie „zepsuta“ jeszcze systemem chederowym, wyrzekając się nadziei naprawienia tego, co „cheder“ zepsuł niepoprawnie; drudzy zaś sądzą, że kształcić należy razem synów i ojców, w przeciwnym bowiem razie to, co szkoła po-

lepszy, zepsuje dom i wpływ starszych, przejętych kulturą chederową. W rozbiórce tych zdań różnych, zwolennicy systemu pierwszego powołują się nawet na taktkę prawodawcy żydów, Mojżesza, który wodził umyślnie lud swój po pustyni przez lat czterdzieści, czekając, aż wymrze pokolenie stare, zepsute nawskroś przez niewolę egipską.

O samoukach żydowskich wogóle czytamy, że jest ich bez porównania więcej, niż samouków chrześcijan („7 razy“—po hebrajsku to cyfra nieokreślona, jak dajmy na to, po polsku: wyrażenie „stokroć więcej“). Przyczyną tej przewagi samouctwa ma być nauka Talmudu, sposobem przeważnie autodydaktycznym uprawiana, która przytem „lat dwa tysiące prawie utrzymuje się nieprzerwanie w każdym domu izraelskim“.

Jeżeli zaś pomimo to samoucy żydowscy nie osiągają zazwyczaj wyższego stopnia wykształcenia systematycznego, to jedynie z tego powodu, że brak na to odpowiednich środków pomocniczych w postaci dobrych podręczników. „Szczególnie — pisze „Hacefira“ — brak ten odczuwać się daje na punkcie znajomości historii i rozwoju wyznania możeszowego, a to dlatego, że bardzo mało jest książek takich dla samouków w naszym (hebrajskim) języku i w mowie rosyjskiej“.

Celem więc zaradzenia temu niedostatkowi, należy jaknajprędzej przystąpić do zorganizowania żydowskiego „uniwersytetu ludowego“ o obszernie zakreślonym programie i systemie z góry wytkniętym. W dalszym ciągu „Hacefira“ powołuje się na komitety, zajmujące się układaniem metodycznym systemów i kursów dla samouków, a funkcjonujące: jeden w Petersburgu, drugi w Moskwie.

Przypomniałszy dalej o powodzeniu, jakim się cieszą wszędzie podobne wydawnictwa dla samouków, autor przytacza wywód następujący: „Jeżeli więc wszystkie (?) narody, choć mają dostateczną (?) ilość szkół wszelkiego rodzaju i nie napotykają żadnych po swej drodze przeszkód, garną się tak do tego, — to żydzi, dla których szkoły są prawie zamknięte (?), o ilez bardziej dbać o to powinni“. Wywód to oczywiście za bardzo naciągany, gdyż ani „wszystkie narody“ nie mają szkół poddostatkiem, ani dla żydów są szkoły „prawie zamknięte“. Stosunkowo żydzi w szkołach uczą się w niemniejszej liczbie, niż chrześcijanie.

Budzi się teraz pytanie: kto się ma starać o urzeczywistnienie myśli wydawnictw żydowskich dla samouków, a kto—łożyć na to pieniądze, których książki takie pochłaniają bardzo wiele. Jako na najodpowiedniejsze do tego organy, czy instytucje, „Hacefira“ wskazuje: 1) na komitet Towarzystwa rozprzestrzeniania oświaty wśród żydów w Rosyi, funkcjonujący w Petersburgu, tudzież 2) na wydział kulturalny kongresu bazylijskiego.

Co do tego ostatniego, zaznaczamy zaraz, że podczas trzeciego kongresu, odbytego przed kilku miesiącami, z powodu protestu rabinów, przeciwnych wszelkiej kulturze, zapadła uchwała, iż na cele kulturalne kongres nie przeznaczy „ani jednego szeląga“. Zostaje więc tylko pierwsze towarzystwo petersburskie, na które „Hacefira“ liczyć może w sprawie wydawnictw dla samouków specjalnie żydowskich.

Pomoc pieniężna, na ten cel potrzebna, wynosi sumę nader okazałą, gdyż, właściwie mówiąc, żydzi żadnych prawie nie posiadają książek w tym kierunku. Trzeba będzie dopiero wszystko tłómaczyć, a rzeczy, wyłącznie żydów dotyczące, nawet na nowo tworzyć, co wszystko razem wymaga zasobów pieniężnych bardzo znacznych. Lecz autor ma nadzieję, że pieniądze się znajdą, bo wybitniejsi bogacze żydowscy nie odmówią swych ofiar i lud sam będzie ofiarował bardzo chętnie swe datki drobne. Idzie tylko o to, żeby wspomniane komitety zajęły się niezwłocznie i energicznie zbieraniem ofiar potrzebnych.

Na szczególną uwagę zasługuje pomysł uprzyśpieszenia tych książek nawet ludziom zupełnie ubogim, którzy nie są w stanie kupić bodaj najtańszego dziełka, a chcą się pomimo to kształcić. Na to jest rada taka, żeby w każdym miasteczku odszukać odpowiedzialnego żyda, który otrzyma darmo po kilka egzemplarzy każdego zbioru, a sam będzie je pożyczal biedakom po złożeniu kancyi lub fantu.

Pomiędzy innymi przyczynami, które zdaniem

„Hacefiry“ wywołują „większą“ potrzebę uniwersytetów ludowych dla żydów, niż dla innych narodów, znajdujemy także tę, że wśród pierwszych namnożyło się już ogromnie wielu szkodliwych niedouków, połowicznością swych umiejętności męczących jedynie swoje własne pojęcia i wyobrażenia, oraz źle wpływających na ciemne przeobrażenie otoczenia kompletnych nieuków. Ta młodzież żydowska, która coś niby liczyła, składa się głównie z „Bethamedraszników“ co do 17—19 roku życia czas swój przepędzili pod piecem „Bethamidrasza“, kiwając się bezustannie nad kręto-zawilami zagadnieniami talmudycznymi. Biorąc się następnie do studyowania także nauk powszechnych, stosują do nich system i metodę dotychczasową, co naturalnie paczy tylko umysł i przynosi szkodę, zamiast pożytku.

Czy dojdzie do skutku myśl żydowskiego uniwersytetu ludowego, czy zajmie się tem instytucya ta lub owa, czy ofiary popłyną obficie od bogaczy żydowskich — czas pokaże. Lecz dla ogółu całego nie powinno być obojętnem już samo to poruszenie umysłów żydowskich w tym kierunku. Jeszcze bardziej zaś zająć go powinien sposób traktowania tej kwestyi, gdyż w nim odzwierciadla się pokazy sżmat myśli, pojęć i dążeń ludu żydowskiego na tle życzeń i porównań, wyrażanych w prasie hebrajskiej.

Rozmaitości.

OPORNE PAŃSTEWKO.

Cesarz Wilhelm i rada związkowa Niemiec postanowili, że rok bieżący liczyć się ma jako rok pierwszy wieku XX. Wszystkie kraje, składające państwo niemieckie, stosując się do woli monarchy, uchwały tę przyjęły z uległością. Jedno tylko księstwo Reuss, niechętnie zawsze zwierzchności Prus, zbuntowało się przeciw tak arbitralnemu rozporządzeniu dziedziną chronologii i oświadczyło, że w granicach jego terytorium wiek XIX trwać będzie do dnia 31 grudnia 1900 r. włącznie.

KSIEŻNA, DOZORCZYNI CHORYCH.

Księżna Agnieszka Salm-Salm telegrafowała do Krügera z zapytaniem, czy przyjętą będzie jako dozorczyńi chorych i rannych w Pretoryi — telegram jej przejęła cenzura.

Księżna nagrodzona 7-ma orderami, między niemi krzyżem Żelaznym dla kobiet za usługi w wojnie 1870 i 71 r., ma obecnie 53 lat, od 15 roku życia poświęca się pielęgnowaniu chorych. Jest członkiem stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i przekonania swoje streściła w jednym z dzienników w te słowa:

„Obojętną rzeczą dla mnie, jakiemu służę stronictwu: Czerwony Krzyż stoi zawsze na gruncie neutralnym. W wojnie francusko-pruskiej pielęgnowałam rannych obu narodowości. Trudną byłaby też kwestya do rozstrzygnięcia, jakiemu krajowi służyć powinnam; jestem poddana angielską, urodziłam się w Ameryce, a zaślubiłam oficera pruskiego. Małżonek mój służył w brygadzie new-yorskiej, pod generałem Grantem.”

Ostatnie wiadomości.

Mowa posła.

Na wiecu wyborców powiatu wyrzyskiego w Nakle w W. Ks. Poznańskim poseł do sejmu pruskiego, Leon Czarliński, zdawał przed wyborcami sprawę z ostatniej sesyi sejmowej.

Posłowie polscy często musieli występować, mówił Czarliński, — przeciw szykanowaniu przez rząd ludności polskiej w Poznańskim, najwięcej zaś skarg było przy etacie ministerium wyznań i oświaty, tudzież ministerium spraw wewnętrznych, z racyi przekręcania nazw miejscowości i nie poszanowania przez władze wyroków sądowych, które takie przekręcanie nazw uznały za bezprawne. Potępiano także nadużycia urzędników stanu cywilnego, dopuszczających się przekręcania nazwisk interesantów i narzucających dzieciom, zapisywanym do akt stanu cywilnego, imion niemieckich, co w przyszłości spowodować może bardzo dotkliwe dla interesowanych następstwa.

Dalej zapowiedział poseł, protest ze strony posłów polskich w sprawie zabrania polskim aptekom używania firm i etykiet w języku polskim. Zarządzenie to skierowanem jest na szkołę aptekarzy polaków, albowiem aptekarzom niemiecom pozwolono używać firm i etykiet w języku polskim.

Powiększenie floty nie a nie posłów polskich nie obchodzi i Koło polskie w sejmie pruskim dotąd sprawą powiększenia morskich sił państwa wcale się nie zajmowało.

Zresztą Koło polskie w dyplomacyę wielką wdawać się nie może, gdyż byłoby śmiesznem.

Z placu boju.

Według wieści nadeszłych, do Londynu, generał Buller od czwartku rozpoczął bój nad Tugelą, o rezultacie którego angielski urząd wojenny milczy. Nadeszły wprawdzie głuche wieści, jakoby generał Buller ponownie poniósł ciężką klęskę. Rozeszła się nawet pogłoska, jakoby Ladysmith wzięto szturmem, przyczem generał White padł na polu walki. Pogłoski te atoli potrzebują potwierdzenia. Generał Buller bowiem nie stracił tych dwóch tygodni; zorganizował siły swoje na nowo, podniósł ducha żołnierzy i przystąpił podobno do akcji dobrze przygotowany. Wedle informacji ze źródeł transwaalskich gen. Buller ma przeciw sobie 35000 boerów pod wodzą gen. Jouberta. Tugela przytem weszła. Bitwa rozpoczęła się odrazu na trzech punktach.

„Daily Mail“, organ angielskiego ministerium wojny otrzymał wiadomość z Pietermaritzburga, jakoby 12 b. m. gen. Warren na czele 11000 ludzi wyruszył z Frére na wschód przez Tugelę i na północ od tej rzeki zajął silną pozycyę.

Pod Collesbergiem w Kaplandzie, wojska angielskie odparte zostały ze stratą. Generał French po znacznem wzmocnieniu swego oddziału rozpoczął ruch, którego celem było obsadzenie mostów na północ Colosberga i tym sposobem odciąć odwrót boerom. Artylerya boerów zmusiła anglików do odwrotu aż pod Ransburg, gdzie ostatecznie gen. French został rozbity.

Nad Modder-River dotąd nie było spotkania, siły boerów znajdują się jednak w pobliżu.

B. P.

Markus

COHN

Obywatel m. Białegostoku,

po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu dnia 15 b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę, dnia 17 stycznia, o godzinie 1 po południu z domu przy ulicy Południowej № 32 z mieszkania Maksa Donchina, o czem pogrążeni w głębokim smutku: córka, zięć i wnuczka zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół.

Telegramy.

Berlin, 16 stycznia. Cesarz wysłał w misyi do Londynu naczelnika swej przyboocznej kancelaryi morskiej, admirała Senden-Bibrana.

Bruksela, 16 stycznia. Dzienniki tutejsze z całą stanowczością utrzymują, że Ladysmith jest w rękach boerów, a generał White padł na polu walki, pomimo, że źródła urzędowe londyńskie utrzymują, że nie o tem nie wiedzą. Królowej zaraportował tę wieść syn księżę Connaught. Żaden z ministrów nie chciał się podjąć tej misyi.

Londyn, 16 stycznia. Generał Wood z oddziałem wojska wszelkich rodzajów broni w dniu 6 b. m. zajął Sootnansdrift w republice orańskiej. Są to pierwsze pozycye, zajęte przez anglików w czasie obecnej wojny na terytorium nieprzyjaciela. Komunikacyę przez rzekę Pomarańczową ułatwia most pontonowy.

Londyn, 16 stycznia. Do Laurencio Marquez przybył parowiec „Herzog“, z oddziałem sanitarnym belgijskim, złożonym z 60 osób i w dniu 13 b. m. pociągiem nadzwyczajnym odjechał do Pretoryi.

Kair, 16 stycznia. 17 oficerów angielskich, będących w służbie egipskiej, odjeżdża do Afryki południowej. Tamże udaje się także pułk angielski, stojący załogą w Aleksandryi.

Londyn, 16 stycznia. Prezydent Krüger przybył do Bloemfonteinu, aby zbadać projekt gen. Croni'ego co do zaatakowania pozycyi anglików nad Modder-River. Wielu komendantów przemawia za utrzymaniem się w pozycjach obronnych.

Londyn, 16 stycznia. Pod przewodnictwem członka izby gmin Courtneya utworzył się nowy komitet dla agitacyi za pokojem. Zamierza on wystosować manifest do ludności, w którym żądane będzie niezwłocznie zawarcie pokoju z boerami.

Londyn, 16 stycznia. Anglicy ściągają swoje siły dla podjęcia większej akcji.

Belgrad, 16 stycznia. Ponieważ gabinet Dżordżewicza sprzeciwił się postanowionemu przez króla ulaskawieniu skazańców politycznych, nastąpiła dymisya gabinetu. Król powołał do utworzenia nowego rządu teraźniejszego posła w Konstantynopolu, Nowakowicza. Przyjdą więc znowu postępowcy do władzy.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Saski i Mowszewicz z Warszawy — Lange z Tomaszowa — Aszkinazy z Odessy — Chanazadow i Dawdiane z Erywania — Ichajea Baba z Berlina.

HOTEL POLSKI. Borowiecki z Pinezowa — Stybiński z Piwnik — Landsztein z Warszawy — Werszyński z Radomia — Skyp i Strzembosz z Warszawy — Betcher z Sokolnik — Frenkel z Wiskitna — Sokołowski z Woli-Kamockiej.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

LUTER

w drodze do narzeczonej.

Romans historyczny z ilustracyami.

Jest do nabycia wszędzie.

Cena kop. 40. 1500-10-6

OGŁOSZENIE.

52-1-1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra drogi komunikacji z dnia 19 października 1890 r. za № 122922 na stacji Łódź sprzedawane będą dnia 8/20 Stycznia o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porządk.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACJE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Wino	1 b.	1	—	99 15/XII	2575	Odessa m.	Łódź	G. P. Rosenblat	Okaziciel
2	"	2 b.	14	15	99 10/XII	30832	Warszawa W. st. m.	"	G. Nejgebauer	"

W razie nie dojeścia w dniu powyższym licytacyi, powtórna licytacja odbędzie się w dniu 11/23 stycznia r. b.

KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuj: w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta **rznięte, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10.**

WYPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Fabrycznego Składu Fortepianów i Pianin

Arnolda Fibiger

ul. PIOTRKOWSKA № 132.

Są do wyprzedania poniżej ceny fabrycznej fortepiany i pianina, znane z trwałości i dobroci. 1538-0-14

Szkoła Prywatna męzka

Antoniego Żylińskiego

Piotrkowska № 69.

Kierunek filologiczny i realny, a zatem stanowi przejściowy stopień do gimnazjum, szkół handlowych, rzemieślniczych i technicznych. Na żądanie program. Przyjmują się dzieci początkujące: wyznanie i pochodzenie nie robi różnicy. Zapisy codziennie.

1590-8-7

Przełożony Żyliński.



ALOIZY KEWITSCH

FABRYKA I MAGAZYN FORTEPIANÓW

w Warszawie

Przy Dworcu drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, Marszałkowska 108 róg Chmielnej.



Poleca Szanownej Publiczności w Łodzi swój bogato zaopatrzonej skład Pianin i Harmonii wyłącznie budowanych według najnowszych konstrukcyi amerykańskich oraz innych firm zagranicznych, które to ulepszenia sam, jako specjalista wypróbował. Ktoby żądał dobre i trwałe pianina niech się zwróci do mego zakładu.

Szybka obsługa, ceny umiarkowane, stała i długoletnia gwarancya. 12-10



Korkowe Domy i Wille

szczególniej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacya latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość kreozotu i t. p. przetrwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędka robota.

KORKOWE ŚCIANY i SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i skaz.

Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociągowych przeciw zamarzaniu i poceniu się. Najlepsze refereneye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki

Telefon 428.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

W zakładzie naukowem z kursem 6-cio letniem

przy ul. Ewangelickiej № 18,

lekcye rozpoczynają się 2 stycznia 1900 r. Zapis nowych uczniów odbywa się codziennie od 8 do 5 popoł.

Aleksander Zimmer.

10-6-5

PRZEWODNIK.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

Składy materyałów aptecznych.

A. J. Mieszczanski, prowizor farmacyi. Wólczajska 78. Materyały apteczne, farby perfumerya krajowa i zagraniczna, wody mineralne z Instytutu aptekarzy warszawskich. Najlepszy proszek do zębów Dentipurina.

Budowniczości.

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

Księgarnie.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 3 Folia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma

Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Zygmunt Kwasniewski Piotrkowska Nr. 35. poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły. Południowa № 8. Dokonywa wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące, także do nabycia plan m. Łodzi.

Zakład Krawiecki.

Robert Walter Oszczędność. Pierwszy Łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, niuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzka. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 126, wejście od ulicy Nawrot.

Skład masła:

O. Tauchert. Poleca codziennie świeże masło śmietankowe, (obecnie już w większej ilości), solone i topione, jak również pierniki na czystym miodzie funt od 35 kop. Mikołajewska № 29 m. 25.

Skład piwa.

Łódzki skład ryskiego piwa i portern Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon. Adolf Wagner.

Pracow. krawiecczynny damskiej.

Apolonia Ziółkowska. Przyjmuje do roboty suknie, okrycia damskie i dziecięce, które to roboty wykonywa akuracie podług najwziewszych żurnali. Ceny niskie. Ul. Promenadowa № 41.

STANCYA

dla uczniów

dla wszystkich szkół rządowych,
ulica Mikołajewska 35 m. 10.
30-6-5

Lekcye Tańców

podług najnowszej metody i gruntownie wycza wszelkich dawniejszych i nowo wprowadzonych tańców, przyjmuje kółka prywatne oraz pensye. Zapisywać się można codziennie. Co miesiąc rozpoczynam nowy kurs.

Cegielniana Nr. 56.

Patentowany nauczyciel tańców

Adolf Lipiński.

1409-17-

Władysław Urbanowicz

Odlewnia galanteryjna metali
= ŁÓDŹ =

róg ul. Kostantynowskiej i Zachodniej № 10
O D L E W A:

fosfor, brąz-rotgus, mosiądz zwyczajny mosiądz do grawiowania, metal biały i cynk, herby Państwa, tablice nagrobkowe, numeracye domów i t. p.

GABINET DENTYSTYCZNY R. LITWINA

Piotrkowska № 108 dom Endego obok p. Heinzla.

Leczenie i plombowanie zepsutych zębów. Sztuczne zęby na zlocie i kauczuku. Dla robotników ceny znacznie niższe.

1375-12-12

Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne, Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

Dr. med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłucowych, skórnych i wenerycznych ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczajskiej 1) dom Grodzkiej. Przyjmuje od 8-11 przed poł. i od 6-8 wieczór. Dla pań od 5-6 po południu. 1385-20-20

Dr. Marya Elcyn-Sack

(choroby kobiece i akuszerya)

przyjmuje od godz. 10-12 r. i od godz. 3-5 popoł.

ul. Piotrkowska № 44

dom Rafała Sachsa. 1512-20-14

Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób

uszu, nosa, gardła i zbroceń mowy

Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

wyłącznie choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppi i od 3-8 po poł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu

Ewangelicka № 7.

W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-7 po południu. 614

M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6.

poleca:

POMPY

parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwoarów do gaszenia pożaru.

Kosztorysy i projekty bezpłatnie.

OGŁOSZENIE.

25-3-2

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Lódzkiej

podaje do publicznej wiadomości, że poniżej wymienione a neodebrane w oznaczonym terminie przez odbiorców towary, o których w swoim czasie zrobione były ogłoszenia w gazetach „Pietrkowskijskie Gubernskie Wiedomości“ № 37, 38, 39 i 40 z dnia 11 do 25 października i „Rozwój“ № 191, 192, 193, 195, 196 i 197 z dnia 11 do 18 sierpnia 1899 r. będą sprzedawane 1 (13) lutego 1900 i w dniu następnym aż do ukończenia od godziny 10 rano na stacji towarowej Łódź.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACJE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
7601	Lipiec	7	Warszawa pośp.	Łódź	I. Lentę	Okaziciel	1	Szuwaks	—	10
7510	„	5	„	„	Kruszński	„	1	Firanki	—	10
2269	„	3	„ W. m.	„	Goldstein	„	2	Rzeczy domowe	7	20
2114	Czerwiec	20	„	„	Szeinmen	„	2	Wyroby żelazne	6	21
16857	Lipiec	4	„ W. tow.	„	Frendzel	„	14	Koła lane	16	35
18882	„	25	„	„	Mnuchon	„	1	Pierniki	—	32
18709	„	23	„	„	Lederman	„	1	Terpetyna nieocz.	2	25
16480	„	28	„	„	Kuźnecow	„	1	Naczynia fajans.	3	25
656	Czerwiec	12	Włocławek	„	Zajde	„	1	Materyały piśm.	2	15
264	„	27	Łowicz	„	Płoński	„	1	Towary kolonialne	1	15
265	„	27	„	„	„	„	1	„	—	27
377	Lipiec	7	Łazy	„	Swersznaki	Aderbak	22	Tektura	132	—
487	Sierpień	15	Koluski I. D.	„	Popilski	„	38	Wyroby drewniane	—	—
9463	Wrzesień	12	Ostrowiec	„	Towar. Kas.	Finkelsztan	1	Sznury konopne	15	5
8813	Czerwiec	27	Kiszyniew	„	Bożezar	Okaziciel	1	Zegar drewniany	5	9
477	„	26	Zapłazy P. Z.	„	nieczytelny	Okaziciel	2	Wino besarabskie	4	—
8954	Grudzień	29	Kijów	„	Naczeln. stacyi	I. Rieznik	1	Towary lokelowe	1	9
7454	Marzec	22	„	„	„	Szmalawicz	1	Bagaż	—	10
3678	Czerwiec	28	„	„	„	Barisztais	14	Plomby	10	25
3017	Maj	29	„	„	„	Weger	1	Cynk w kawalk.	20	20
408	Grudzień	21	Rowelki P. Z.	„	„	Okaziciel	1	Wyr. wełniane	5	27
1227	Lipiec	2	Wołkowyski	„	Ratner	„	1	Rzeczy domowe	—	28
12378	Czerwiec	17	Rewel	„	A. M. Luter	„	1	Piasek zwykły czer.	12	5
4797	„	18	Smorgoń	„	nie czytelny	„	3	Wyr. drewniane	10	8
1748	„	22	Lgow	„	„	„	1	Kufer drewniany	1	21
1183	Lipiec	7	Nowoczeńsk	„	„	„	1	Resztki wyr. wełn.	—	28
578	„	18	Ekaterynostaw	„	„	„	2	Towary lokelowe	5	15
1475	Czerwiec	17	Pawłogrod	„	„	„	4	Wełna wielbłądzia	5	5
55122	„	15	Ryga I R. O.	„	„	„	1	Książki	—	10
632	„	25	Tukum	„	„	„	5	Skrawki sukienne	4	10
50090	Lipiec	20	Moskwa tow	„	„	„	1	Dziegieć	18	—
18540	„	25	Mińsk	„	„	„	1	Towary lokelowe	—	20
9	„	5	Hamburg	„	„	„	85	Paździoły baweł.	470	—
133	Maj	29	Biełogłińska Wł.	„	„	„	2	Maka żytnia	7	36
3816	Marzec	25	Aleksandrów Wł.	„	„	„	1	Cenniki	2	12
5566	Maj	21	Charków K. Ch. A.	„	„	„	1	Wełna wielbłądzia	1	—
171	Czerwiec	24	Krasnyj Kut	„	„	„	1	Wyroby miedziane	8	—
65	Kwiecień	8	Nowki	„	„	„	1	Rozmaite wzory	—	38
802	Maj	19	Landwarowo	„	„	„	1	Próżny kufer	1	—
3215	Kwiecień	1	Berezyna	„	„	„	3	Gilzy papierowe	43	23
737	Czerwiec	8	Melitopol	„	„	„	1	Umbra	21	8
761	Maj	15	Sokółka	„	„	„	1	Sznur opakunkowy	—	33
16019	Kwiecień	9	Końskie	„	„	„	4	Skrawki sukienne	5	30
51306	Maj	25	Ryga I R. O.	„	„	„	2	Kosze do kwiatów	—	16
736	Czerwiec	8	Talka L. R.	„	„	„	part.	Kamień ciosowy	750	—
							1	Papier	—	20
							1	Węgiel	3	20

W razie gdyby z jakiegokolwiek przyczyny licytacja powyżej wyznaczonych towarów nie przyszła w wskazanym terminie do skutku, to w takim razie następną powtórna licytacja odbędzie się 10 (22) lutego 1900 roku

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 17, gdzie również mieści się biuro nauczycielek F. Arlet. 1416-8-8

Program wykładu gimnazjalny. Przech obowiązuje przedmiotów szkolnych; gimnastyka, śpiew i tańce. Kursy języków obcych dla uczenia miejscowych po za godzinami szkolnymi. Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Lekeye rozpoczynają się dnia 1-go stycznia. Zapisy odbywają się codziennie. Bezpłatna nauka czytania i pisanie w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych otwarte zostaną od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej Janiny Tymienieckiej i F. Arlet w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.

Handlowe TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Zarząd w Moskwie, ul. Mikołajewska dom Bostandzogo.

Kapitał zakładowy i rezerwy przeszło 2,000,000 rub.

Handlowe Towarzystwo Ubezpieczeń zawiera według najróżnorodniejszych kombinacji asekuracje życiowe kapitałów i dochodów dla zabezpieczenia rodziny na wypadek śmierci ojca lub opiekuna rodziny, na wypadek starości, jak również zabezpieczenie posagowe itp.

Oddział w Warszawie Trębacka 5; reprezentant na Łódź, Widzewska № 41

L. DANIELEWICZ.

Taryfy i broszury wydaje się i wysyła się gratis i franco na żądanie. Potrzebni agenci na pensje i prowizję z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się Widzewska № 41. 1463-40-25

Patenty na wynalazki

wyrobia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziotecki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWKA. 874

Przy ul. Wólcząskiej № 61 rozpoczyna się nowy

Kurs tkactwa

w godzinach wieczorowych. Wycena się gruntownie według skróconej metody (wykłady w językach polskim i niemieckim); towaroznawstwo, kalkulacje, manipulacje, poznanie przędzy, wążanie, kompozycja wzorów na wszystkie artykuły tego fachu, oraz udziela się wszelkich wiadomości z zakresu tkactwa. Tam również odbywają się wykłady arytmetyki, rachunków kupieckich, algebry i geometryi. 51-3-1

Pokój i kuchnia

zaraz do wynajęcia. Wiadomość u Lipińskiej właścicielki kamienicy. Ul. Konstantynowska № 25. 49-3-2

Świętochowski A.

Pisma t. VII „DUCHY“

poleca księgarnia T-wa OŚWIATA p. z. M. Ettingera ul. Dzielna № 11. 50-3-2

Fortepiany i pianina stroje.

Przyjmuję do odświeżenia i reparaacji meble

J. SZMAGER

ulica Długa № 89. 1170-4-4

Ogłoszenia drobne.

A. Skanas, p. adwokat przysięgi. Cegielnia-15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich władz. 1040-3-2

A. Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczańskiego. Wólcząska № 78 poleca, materyały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmal, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy.

A. Jenci potrzebni „Ludwik“, Południowa № 3. 1203-3-9

A. Kuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Udziela porad swej specjalności. Pokoje oddzielne, wspólne z nowoczesnymi wygodami. Cena przystępna. Ziarna № 29, 1-sze piętro, front róg Świętokrzyskiej w Warszawie. 2-52-4

A. Jest do sprzedania Hotel w mieście powiatowym Kole w którym się mieści kilka numerów oraz zakład restauracyjny prócz tego lokale dla poważniejszych lokatorów, stajnie zajezdne, za cenę 11,000, 3000 rubli może pozostać na hypotecę. Wiadomość ul. Piotrkowska № 62 u p. A. Pruskiego w magazynie obuwia. 76-4-3

Dom i ogród położone na Karolewskiej szosie № 52 przy lesie, zdane na restaurację lub na prywatne mieszkanie do wynajęcia od 1-go kwietnia r. b. Wiadomość udziela T. Adamek ul. Wólcząska № 77. 64-3-3

Dziecko dziewczynka mająca tydzień i pół bez chrztu jest do oddania na własność. Ul. Konstantynowska w przytulku Maryanna Boleżyńska. 77-2-1

Do introligatorni Braei Potz potrzebni zdolni czeladnicy. 68-3-2

Obiady prywatne po kop. 40. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Obiady zdrowe i syte w domu prywatnym. Ul. Mikołajewska № 35 m. 10. d.

Poszukuję lekcyi konwersacyi niemieckiej od Niemca w godzinach rannych Oferty w redakcyi „Rozwoju“ L. Z. 61-3-3

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wycuzają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i oduczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują do godziny 1-iej w południe i od 4 do 10 wieczór. 9-7

Sklep galanteryjny w dobrym punkcie sz wyrobioną klientelą do sprzedania. Wymagalna gotówka około 3 tysięcy rubli. Wiadomość w księgarni Łódzkiej Piotrkowska № 108. d.

Szukam mieszkania 3-4 pokoi z kuchnią w pobliżu Paradyżu zaraz lub od 1-go lutego. Oferty składać w „Biurze Dzienników“ Piotrkowska № 16 sub. E. T. 65-5-3

Starszy handlowiec poszukuje zaraz posady w kantorze, przy bufecie, do piwnic lub do sklepu korzennego. Ul. Piotrkowska 6 m. 6. 60-3-3

Uczeń lub praktykant, przyzwoity, znajdzie pomieszczenie z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Spacerowa 11 m. 7. 70-3-2

Zecer akcydensowy, potrzebny zaraz. Drukarnia artystyczna, Piotrkowska 113. 71-2-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wawrzyńca Hałajn wydana w magistracie m. Łodzi. 72-3-2

Zaginęły dwie książeczki legitymacyjne, wydane z gminy Biała powiat Brzeziński na imię Konstantego i Anny Karoliny z Londonów Piestrzyńskich. 78-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Soleckiej, wydana w magistracie m. Łodzi. 78-2-1

Znaleziono fuzyę z futerałem na szosie Pabianickiej między Pabianicami, a Łodzią. Właściciel może odebrać takową na ulicy Widzewskiej pod № 47 m. 32. 71-1-1

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łódźka dla chorych. 493